

Alg. 4.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie założenia szkół rękodzielniczych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 29. maja 1875. r. postawił poseł Biłous następujący wniosek:

„1. Zważywszy, że przemysł małomiejski w Galicyi na najniższym stoi stopniu, tak, że wyroby tutejsze z wyrobami innych krajów sąsiednich żadną miarą konkurencyi wytrzymać nie mogą, w skutek czego przy rozprzestrzeniającej się sieci kolei żelaznych i wzmagającej się liczbie fabryk ubóstwo między ludnością małomiejską w zastraszający wzrasta sposób;

„2. zważywszy, że rolnictwo wiejskie w wschodnich stronach kraju od wieków w niezem nie postępuje, w skutek czego przy wzmagających się ciężarach z jednej a wydarżających się wypadkach elementarnych, klęskach mieszkańców i chorobach epidemicznych z drugiej strony, ludność wiejska bardzo podupadła;

„3. zważywszy, że i inne gałęzie gospodarstwa krajowego tak nisko stoją, jak może w żadnym innym kraju;

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wysoki c. k. Rząd do utworzenia szkoły garncarstwa w Białymkamieniu, garbarstwa w Bolechowie, kuśnierstwa w Starym Samborze, druciarstwa w Kańczudze, sadownictwa w Kulikowie i rolnictwa w Czortkowie, chociażby w najskromniejszych rozmiarach.“

W skutek wniosku powyższego uchwalił Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 29. maja 1875. co następuje:

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną i zarządami muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie i technicznego w Krakowie i przy pomocy bióra statystycznego zbadał, o ile stosunki miejscowe a mianowicie rodzaj przemysłu czyniłyby odpowiedniem zaprowadzenie szkół rękodzielniczych w tych właśnie miejscach, które w tym celu wskazuje wniosek posła Biłousa; a następnie w razie uznanej odpowiedności poczynił do Rządu stosowne kroki o ich założenie, w razie zaś przeciwnym lub w uznaniu potrzeby tego w innych jeszcze miejscach, zdał z tego sprawę i przedstawił wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.“

W myśl polecenia Wys. Sejmu zajął się Wydział krajowy przedewszystkiem zebraniem materiału statystycznego, potrzebnego do wyświecenia kwestyi. W tym celu wezwał dnia 9. lipca

1875. L. 13.366. c. k. Izby handlowo-przemysłowe we Lwowie, Krakowie i Brodach, tudzież zarządy muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie i techniczno-przemysłowego w Krakowie, aby mu w przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych w Galicyi udzieliły swych uwag, dostarczając zarazem jak najobfitszego materiału statystycznego; jednocześnie zaś przesłał wszystkim Wydziałom Rad powiatowych kwestyonarz odnoszący się do zajęć rzemieślniczych i przemysłu domowego ludności małopolskiej i wiejskiej.

Zażądane relacye poczęły nadchodzić już w ciągu roku 1875. Do dnia jednakże, w którym Wys. Sejm podjął na nowo swoją czynność t. j. do 7. marca 1876, uczyniły zadość wezwaniu Wydziału krajowego tylko Izby handlowo-przemysłowe, zarząd muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie i 29 Wydziałów Rad powiatowych; a ponieważ materiał powyższy nie zdawał się wystarczającym do opracowania kwestyi, przeto Wydział krajowy pomimo polecenia Wys. Sejmu, aby wnioski w przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych przedłożone były już na najbliższej sesyi sejmowej, poprzestał tymczasowo na przedłożeniu wniosku względem założenia szkoły garncarstwa w Kołomyi, do którego Wys. Sejm przychylił się uchwałą z dnia 23. marca 1876., uchwalając przy tej sposobności jednomyślnie co następuje:

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w myśl zesłorocznej uchwały sejmowej dalsze wnioski co do szkół odnoszących się do przemysłu miejscowego na rok przyszły wygotował.“

W myśl tego polecenia, jako też polecenia z dnia 29. maja 1875. wydał Wydział krajowy okólnik z dnia 5. lipca 1876. L. 16.484., którym ponowił wezwanie swe z dnia 9. lipca 1875. L. 13.366., o ile wówczas zachodziła jeszcze tego potrzeba z powodu częściowej bezskuteczności wezwania pierwotnego. Jakkolwiek zaś i ten okólnik w ciągu następnych dwóch miesięcy nie wszędzie odniósł skutek pożądaný, to przecież Wydział krajowy, obawiając się, ażeby dłuższe wyczekiwanie zalegających sprawozdań nie naraziło sprawy na nową zwłokę, już w sierpniu 1876. postanowił wyzyskać o ile możności materiał, jaki do owej pory zebrać zdołał.

W tym celu rozpatrzyło się biuro statystyczne w materiale i oznaczyło miejscowości, w których szkoły lub warsztaty rękodzielnicze najwięcej są pożądané. Na podstawie zaś relacyi tegoż biura zawiązał Wydział krajowy dnia 29. sierpnia 1876. r. L. 21.780 rokowania względem założenia kilkunastu szkół rękodzielniczych, do których w skutek dalszych sprawozdań Wydziałów Rad powiatowych później jeszcze kilka przybyło.

Przystępując do zawiązania rokowań, Wydział krajowy musiał mieć na względzie, że w obec znanych zasad, jakich się trzyma c. k. Rząd co do udziału swego w tworzeniu szkół rękodzielniczych z jednej, a stosunków finansowych gmin i powiatów kraju naszego z drugiej strony, szkoły rękodzielnicze dadzą się powołać do życia tylko wtedy, gdy do przeprowadzenia projektu przyczyni się materialnie obok odnośnych gmin i powiatów, jako najbliżej interesowanych, niemniej c. k. Rządu także i kraj w podobnym stosunku jak przy szkole garncarstwa w Kołomyi; gdy więc gmina lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem co najmniej dopełnią warunku, od którego Rząd w podobnych wypadkach udział swój zwykł czynić zawisłym to jest: zapewnią szkole lokal z opałem, usługą i oświetleniem, przynajmniej na lat pięć; gdy dalej Rząd przyjmie na siebie obowiązek utrzymywania nauczyciela, a wreszcie kraj dostarczy funduszu na urządzenie szkoły i zakupno środków naukowych, tudzież skłoni się do wyznaczenia rocznej zapomogi na pokrycie kosztów uzupełnienia środków naukowych w ciągu istnienia szkoły. Nadto zaś zdawała się uchwała, jaką Wys. Sejm powziął w sprawie założenia szkoły garncarstwa w Kołomyi, uprawniać do wniosku, że Wysoki Sejm podziela w tej mierze zapatrywanie Wydziału krajowego i skłoniłby się w razie potrzeby do przyjęcia na fundusz krajowy pewnych ciężarów w celu utworzenia szkół rękodzielniczych.

W skutek tego nie wahał się Wydział krajowy dla zachęcenia gmin i powiatów zaraz przy zawiązywaniu rokowań wyrazić nadziei, że Wys. Sejm pod pewnymi warunkami udzieli część funduszu

potrzebnego do utworzenia szkół rękodzielniczych; jednocześnie zaś zażądał od Wydziałów Rad powiatowych tych powiatów, w których obrębie położone są miejscowości wybrane, ażeby:

1. zachęciły reprezentacje odnośnych gmin, aby w miarę środków swych wyznaczyły fundusze na założyć się mające szkoły fachowe;

2. wzięły pod rozwagę, czy i jakimi funduszami mogłyby się przyczynić ze swej strony do założenia i utrzymywania pomienionych szkółek.

Dalszy przebieg i wynik rokowań przeprowadzonych dotąd tak z Wydziałami Rad powiatowych, jakoteż za ich pośrednictwem z reprezentacjami gmin jest następujący:

I. Szkoły garncarstwa.

1. W Białymkamieniu. Białymkamień jest jedną z miejscowości, wymienionych we wniosku p. Biłousa, dla której, o ile wnieść można z niezbyt wyczerpującej relacji Wydziału powiatowego w Złoczowie, szkoła garncarstwa byłaby pożądaną. Gdy Wydział powiatowy z polecenia Wydziału krajowego zawiązał rokowania z gminą w Białymkamieniu, zdawała się takowa początkowo skłonna do ofiar materialnych na rzecz założyć się mającej szkoły. Ostatecznie jednakże doniosła Zwierzchność gminna, że gmina podług uchwały Rady gminnej z powodu braku funduszy na teraz do założenia i utrzymania szkoły fachowej żadnym datkiem przyczynić się nie może, w skutek czego dalsze rokowania o założenie takiej szkoły w Białymkamieniu zostały zaniechane.

2. W Glinisku. W gminie Glinisk, z którą Wydział krajowy polecił zawiązać rokowania na podstawie relacji Wydziału powiatowego w Żółtkwi, napotkała myśl założenia szkoły garncarstwa na opór samychże garncarzy tamtejszych obawiających się, aby szkoła nie pozbawiła ich zarobku. Oporu zaś tego, który się udzielił i Radzie gminnej, nie podobna było przełamać pomimo że pan Zastępca Marszałka powiatowego wraz z Sekretarzem Rady powiatowej zjechali umyślnie do Gliniska na posiedzenie Rady gminnej, na którym sprawa założenia szkoły miała powtórnie przyjść pod obrady, aby zwalczyć uprzedzenia garncarzy glińskich. Na posiedzeniu tem bowiem odrzucono większością głosów wniosek, aby gmina dla założyć się mającej szkoły garncarstwa obowiązała się dostarczyć lokal z opałem, oświetleniem i usługą na lat pięć.

Tym sposobem rokowania spełzły tymczasowo na niczem.

Przytoczyć przecież wypada jako pocieszający objaw rokujący nadzieję, że z czasem gmina Glinisk uzna pożyteczność szkółki fachowej najpierw, że p. Zenon Dąbrowiecki członek Rady gminnej i Dyrektor fabryki fajansu w Glinisku, zobowiązał się przyczynić do założenia szkoły garncarstwa także jednorazowym datkiem w kwocie 100 złt. a pisarz gminy p. Marceł Walkowski datkiem w kwocie 2 złt. w. a., co więcej zaś, że znaleźli się i pomiędzy tamtejszymi garncarzami dwaj, będący również członkami Rady gminnej a mianowicie pp. Michał Gawroński i Michał Staziurkiewicz, którzy na tenże sam cel ofiarowali po 15 złt. w. a.

3. W Mikołajowie. Pomyślniejszym niż w dwóch poprzednich wypadkach jest wynik rokowań, które Wydział krajowy na podstawie relacji Wydziału powiatowego w Żydaczowie polecił przeprowadzić względem założenia szkoły garncarstwa w Mikołajowie. Reprezentacja bowiem gminy Mikołajów, która już w r. 1874. upominała się za pośrednictwem lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o szkołę garncarstwa, oświadczyła obecnie, że gotową jest przyjąć na siebie obowiązek dostarczenia potrzebnego dla szkoły takiego lokalu z opałem, oświetleniem i usługą na lat pięć. Wydział powiatowy zaś zrobił nadzieję, że i Reprezentacja powiatowa nie uchyli się od materialnego udziału w założeniu i utrzymaniu szkółki, którą uważa za bardzo pożądaną.

4. W Porembie. Projekt założenia szkółki garncarstwa w Porembie powstał jeszcze przed nadejściem relacji dotyczącego powiatu.

Otrzymaawszy jednakże relacye Wydziału powiatowego w Chrzanowie i krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, powziął Wydział krajowy przekonanie, że właściwiej będzie projektowaną szkołkę fachową umieścić w Alwerni, w skutek czego zaniechał dalszych rokowań względem umieszczenia tej szkółki w Porembie.

5. **W Alwerni.** Uchwałą z dnia 25. kwietnia 1876. polecił Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, jakie byłyby środki umiejętnego dla kraju więcej niż dotąd pożytecznego zużytkowania glinki ogniotrwałej w okolicy Alwerni.

W jaki sposób Wydział krajowy z zadania tego się wywiązał, podanem będzie w sprawozdaniu ogólnem z czynności Wydziału krajowego. Tutaj zaś nadmienić tylko wypada, że tak Wydział powiatowy w Chrzanowie, jak i c. k. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, których opinii Wydział krajowy zasięgnął w sprawie zużytkowania wspomnianej glinki, przedkładając relacye swe podniosły przy tej sposobności naglącą potrzebę założenia w tamtej okolicy szkółki garncarstwa, którąby umieścić należało w Alwerni jako punkcie środkowym tamecznego przemysłu garncarskiego.

W skutek relacyi powyższych porzucił Wydział krajowy, jak już wyżej wspomniano, myśl założenia szkółki garncarstwa w Porembie, a natomiast wszedł z Wydziałem powiatowym w Chrzanowie w bliższe porozumienie co do założenia takiej szkółki w Alwerni. W krótko jednakże dowiedział się Wydział krajowy z przykrością, że gmina w Alwerni jest zbyt ubogą, aby do założenia lub utrzymania szkółki czemkolwiek przyczynić się mogła, a nadto, że i Wydział powiatowy w Chrzanowie dla braku funduszków żadnej pomocy materialnej na ten cel udzielić nie jest w stanie. W obec takiego obrotu rzeczy postanowił Wydział krajowy dołożyć wszelkich starań, ażeby przynajmniej obszar dworski w Alwerni skłonić do jakiegokolwiek ofiary na rzecz projektowanej szkółki i w tym duchu wystosował dnia 12. grudnia 1876. L. 32.394 prośbę do p. hr. Józefa Szembeka, jako właściciela wzmiankowanego obszaru. Na pismo to jednakże Wydział krajowy do tej pory żadnej nie otrzymał odpowiedzi, pomimo że dnia 28. lutego r. b. L. 34.507/876. ponowił już prośbę.

6. **W Sassowie.** Gdy rokowania w sprawie założenia szkółki garncarstwa w Białyńkamieniu okazały się bozowocnemi, zwrócił się Wydział powiatowy w Złoczowie z własnej inicjatywy z projektem założenia takiej szkółki do gminy w Sassowie. Rokowania zaś przeprowadzone dotąd w sprawie założenia szkoły garncarstwa w Sassowie osiągnęły ten skutek, że garncarze tamtejsi ofiarowali na rzecz szkółki pomieszkanie dla nauczyciela i 40 zł. w. a. jako datek jednorazowy na pokrycie kosztów założenia, a gmina zobowiązała się uchwałą z dnia 31. stycznia r. b. przyczynić się do założenia szkółki jednorazowym zasiłkiem w kwocie 10 zł. w. a. Jeżeli przeto jeszcze i Rada powiatowa Złoczowska zechce udzielić w tej sprawie pomocy materialnej, to Wydział krajowy uzyskać może podstawę do zawiązania rokowań o założenie szkółki garncarstwa w Sassowie z c. k. Rządem.

II. Szkoły tkactwa.

1. **W Horodence.** W skutek relacyi Wydziału powiatowego w Horodence powziął Wydział krajowy myśl założenia tamże szkoły tkactwa i polecił Wydziałowi powiatowemu, aby w tym celu przeprowadził rokowania z gminą. Sprawa ta jednakże dotąd ani na krok nie postąpiła z powodu, że Wydział powiatowy nie mając nadziei, aby Rada gminna w Horodence w ówczesnym składzie okazała się się przychylną projektowi, wstrzymywał się długi czas z zawiązaniem rokowań, czekając na ukonstytuowanie się nowej Rady gminnej.

2. **W Komarnie.** Za założeniem szkoły tkactwa w Komarnie przemówił jak najgoręcej Wydział powiatowy w Rudkach. Rada gminna zaś w Komarnie okazała się bardzo przychylnie usposobioną dla tego projektu, gdyż oświadczyła w ciągu rokowań z wielką skwapliwością, że nie tylko trwa w zamiarze dostarczenia założyć się mającej szkole lokalu z opałem, oświetleniem i usługą przez lat pięć, do czego była się zobowiązała na wezwanie c. k. Izby handlowo - przemysłowej we

Lwowie już w r. 1874., ale w razie potrzeby gotowa ponieść i większe jeszcze ofiary, aby założenie szkoły tkactwa w Komarnie doprowadzić do skutku. Wynik rokowań dotychczasowych można przeto w tym wypadku nazwać zupełnie pomyślnym, zwłaszcza że i Rada powiatowa zobowiązała się udzielać szkółce roczną subwencję w kwocie 50 zł. w. a. przez lat 5, pod warunkiem jednakże, że szkółka ta otwartą zostanie jeszcze w r. 1877.

3. W Korczynnie. Zdaniem Wydziału powiatowego w Krośnie byłoby założenie szkoły tkactwa w Korczynnie bardzo pożądanem. Do rokowań z gminą jednakże nie przyszło jeszcze w tej sprawie, gdyż Wydział powiatowy nie mógł uczynić zadość żądaniu Wydziału krajowego, ażeby przedewszystkiem uzupełnił daty potrzebne do ocenienia stanu przemysłu tkackiego w tamtejszej okolicy. Uchylając się od spełnienia polecenia powyższego dla braku odpowiednich sił, wyznaczył natomiast Wydział powiatowy fundusz w kwocie 200 zł. w. a. na pokrycie kosztów wysłania znawcy, któryby go w tej pracy zastąpił, z której to ofiary Wydział krajowy nie omieszka w swoim czasie zrobić właściwego użytku.

4. W Ślemieniu. Przychylając się do opinii Wydziału powiatowego w Żywcu, zajął się Wydział krajowy sprawą założenia szkoły tkactwa w Ślemieniu i polecił wspomnianemu Wydziałowi powiatowemu, aby uzupełnił daty statystyczne i przeprowadził rokowania z gminą. O ile jednakże Wydział powiatowy z zadania tego się wywiązał, do tej pory niewiadomo, gdyż pomimo kilkakrotnych urgensów nieotrzymał Wydział krajowy żadnej dalszej relacji, krom doniesienia z dnia 4. listopada 1876. L. 1276., że Wydział powiatowy zajmuje się wykonaniem udzielonych mu w tej sprawie poleceń.

5. W Glinianach. W ostatnim czasie polecił jeszcze Wydział krajowy, w skutek relacji Wydziału powiatowego w Przemyślanach, przeprowadzenie rokowań o założenie szkoły tkactwa w Glinianach. Do tej pory jednakże nie otrzymał w tej sprawie od wspomnianego Wydziału powiatowego żadnej bliższej wiadomości.

III. Szkoły sukiennictwa.

1. W Leżajsku. O ile pierwotnie, w braku relacji Wydziału powiatowego w Łańcucie, ocenić było można na podstawie informacji zkądinąd zaczerpniętych, zdawało się Wydziałowi krajowemu pożądanem, aby w powiecie Łańcuckim założoną została szkoła sukiennictwa i aby szkółka ta umieszczoną była w Rakszawie lub Leżajsku. Na te dwie miejscowości zwrócił przeto Wydział krajowy uwagę Wydziału powiatowego. Z relacji tegoż Wydziału dowiedział się jednakże, że reprezentacja gminy Rakszawy nie tylko odmówiła wszelkiej pomocy materialnej na założenie i utrzymanie szkółki, ale nawet jest dla projektu założenia takiej szkółki wprost nieprzyjaźnie usposobioną.

Pomyślniejszym był natomiast wynik rokowań z gminą miasta Leżajska, gdyż reprezentacja gminy uchwaliła wskutek wezwania Wydziału powiatowego, że uznaje potrzebę założenia szkoły sukiennictwa w Leżajsku i gotową jest dostarczyć szkole takiej bezpłatnie lokal. Za Leżajskiem przemawia dalej jeszcze i ta okoliczność, że tamtejszy cech sukienniczy posiada drogocenne maszyny, które otrzymał w darze od J. E. Alfreda hr. Potockiego, a z których w danym razie szkoła mogłaby korzystać. Ponieważ zaś nadto podług relacji Wydziału powiatowego i Reprezentacja powiatu gotową jest wstawić do budżetu przyszłorocznego odpowiednią kwotę na subwencyonowanie założyć się mającej szkółki, przeto są wszelkie widoki, że dalsze rokowania w tej sprawie, które są jeszcze w toku, doprowadzą do rezultatu pożądanego.

IV. Szkoły garbarstwa i kuśnierstwa.

1. W Bolechowie. Nie mogąc się doczekać zaządanej relacji Wydziału powiatowego w Dolinie o przemyśle domowym i zajęciach rzemieślniczych mieszkańców tamtejszego powiatu, postanowił Wydział krakjowy, podobnie jak w kilku innych wypadkach, poruszyć ze swej strony myśl założenia w powiecie Doliniańskim szkółki fachowej dla przemysłu, który inne źródła wskazały Wydziałowi krajowemu jako zasługujący na uwagę w tymże powiecie t. j. przemysłu garbarskiego i kuśnierskiego. W tym celu polecił Wydziałowi powiatowemu w myśl wniosku posła Biłousa przeprowadzenie rokowań z gminą miasta Bolechowa, których wynikiem dotychczasowym jest, że Reprezentacya gminy Bolechów jednomyślną uchwałą przeznaczyła dla założyć się mającej szkółki stałą roczną dotację w kwocie 300 złr. w. a. oświadczając zarazem, że skoro powetuje nieco straty wynikłe ze świeżej kłeski pożaru, gotowa ponieść dla szkółki i większe jeszcze ofiary; że dalej Reprezentacya powiatu objawiła również gotowość do wyznaczenia na subwencyonowanie szkółki pewnego funduszu, którego wysokość jednakże zamierza oznaczyć dopiero wtedy, gdy jej będzie udzielony szczegółowy plan organizacyi szkółki.

2. W Rohatynie. Podług relacji Wydziału powiatowego w Rohatynie oświadczyła gmina miasta Rohatyna już wówczas, kiedy Wydział powiatowy wezwał ją do zebrania i podania dat statystycznych o przemyśle domowym i zajęciach rzemieślniczych, że pragnie, aby dla jednego z rękodzieł najwięcej w Rohatynie rozpowszechnionych, do których należy przedewszystkiem kuśnierstwo i białoskórnictwo, utworzoną została szkółka fachowa w połączeniu z szkołą wydziałową, o którą się gmina już od roku 1875. bezskutecznie upomina i dla której wyznaczyła roczną dotację w kwocie 3280 złr. w. a., podwyższoną przez Radą powiatową o rocznych 542 złr. w. a.

W skutek tego polecił Wydział krajowy wspomnianemu Wydziałowi powiatowemu, aby wszedł w bliższe porozumienie z gminą Rohatyńską w sprawie założenia tamże szkółki garbarstwa i kuśnierstwa. Zalecone rokowania nie mogły jednakże być przeprowadzone, ponieważ wybrana w październiku 1876. Rada gminna Rohatyńska z powodu protestu wniesionego przeciw ważności wyborów dotąd się nie ukonstytuowała. Tymczasem zaś doniósł Wydział powiatowy, że Rada powiatowa Rohatyńska gotowa jest przyczynić się materyalnie do zaprowadzenia projektowanej szkółki, skoro udzielonym jej zostanie plan organizacyi tejże szkółki.

3. W Starym Sączu. Najwięcej dbałą o pozyskanie szkółki fachowej a zarazem i najofiarniejszą okazała się gmina miasta Starego Sącza. Pierwotnie bowiem gmina ta pominiętą była w rokowaniach o założenie szkółek fachowych z powodu, że Wydział krajowy wówczas, kiedy do rokowań tych przystępował, nie otrzymał był jeszcze od Wydziału powiatowego w Nowym Sączu żadnej relacyi w sprawie drobnego przemysłu. Zwierzchność gminy zaś, dowiedziawszy się z pism publicznych, że związane zostały rokowania o założenie szkółek garbarstwa i kuśnierstwa w Bolechowie i Rohatynie, pospieszyła sama przedstawić Wydziałowi krajowemu potrzebę zaopatrzenia w szkółkę tego rodzaju także i miasta Starego Sącza. Przychylając się do życzenia powyższego, polecił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu przeprowadzenie rokowań, w ciągu których Rada gminna Staro-Sądecka przyjęła na siebie jednomyślną uchwałą obowiązek bezpłatnego dostarczenia dla założyć się mającej szkółki lokalu niemniej pomieszkania dla nauczyciela a nadto udzielania rocznej subwencyi w kwocie 300 złr. w. a. przez cały czas istnienia szkółki. Na przypadek zaś, gdyby się okazała potrzeba połączenia ze szkołą większego zakładu fabrycznego, zobowiązała się Rada udzielić na ten cel w miejsce wyżej wyszczególnionego rocznego zasiłku pożyczkę bezprocentową w kwocie 4.000 złr. w. a. na lat sześć. Obok powyższych zobowiązań i Rada powiatowa, popierając wniosek gminy jak najusilniej, nieposkapiła na ten cel ofiary, gdyż wyznaczyła dla założyć się mającej szkółki również jednomyślnie roczną dotację w kwocie 500 złr. w. a. na lat trzy.

V. Szkoły wyrobów z drzewa.

1. W Żywcu. Podobnie jak w sprawie projektu założenia szkółki tkactwa w Slemieniu (II. 4.) zalega Wydział powiatowy w Żywcu także z relacją w sprawie szkółki wyrobów z drzewa w Żywcu, wskutek czego Wydział krajowy nie może podać, czy i z jakim skutkiem wzmiankowany Wydział powiatowy spełnił dane mu polecenie, aby przeprowadził rokowania z gminą miasta Żywca o założenie takiej szkółki.

2. W Karwodrzy. O założenie szkółki wyrobów z drzewa w Karwodrzy upomniał się właściciel tamtejszego obszaru dworskiego p. Karol Berke. Wydział powiatowy w Tarnowie jednakże, któremu Wydział krajowy podanie pana Berke przesłał do zaopiniowania, dotąd nie tylko w tej sprawie nie objawił swego zapatrywania, ale nie przedłożył nawet ogólnego sprawozdania o przemysle domowym i zajęciach rzemieślniczych mieszkańców tamtejszego powiatu, w skutek czego Wydziałowi krajowemu zbywa jeszcze na materyale, na podstawie którego mógłby ocenić projekt p. Berke.

3. W Zaleszczykach. Z relacji Wydziału powiatowego w Zaleszczykach powziął Wydział krajowy wiadomość, że gmina miasta Zaleszczyk wniosła w ciągu roku ubiegłego do c. k. Namiestnictwa prośbę o założenie tamże szkółek stolarstwa i koszykarstwa, przyczem oświadczyła, że gotową jest dostarczyć szkółkom tym lokal z opałem i usługą przez lat pięć. Co się tyczy projektu założenia szkółki koszykarstwa, to podług opinii Wydziału powiatowego szkółka taka nie mogłaby w Zaleszczykach prosperować z powodu braku odpowiedniego materyału. Natomiast poparł Wydział powiatowy jak najsilniej tak w obec c. k. Namiestnictwa jak niemniej w obec Wydziału krajowego usiłowania gminy dążące do utworzenia szkółki stolarstwa, i w tym też kierunku zamierza Wydział krajowy przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem.

VI. Szkoły kamieniarstwa.

1. W Krzeszowicach. Dla powiatu Chrzanowskiego zdawała się Wydziałowi krajowemu pożądaną szkoła kamieniarstwa. Szkołę tę Wydział krajowy zamierzał pierwotnie umieścić w Czernie; w skutek relacji Wydziału powiatowego w Chrzanowie i c. k. Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie uznał jednakże za odpowiedniejszą, aby szkoła ta umieszczoną została w Paczołtowicach lub Krzeszowicach. Powziąwszy zaś jednocześnie z relacji Wydziału powiatowego wiadomość, że niema żadnego widoku, aby którakolwiek z powyższych dwóch gmin chciała i mogła przyczynić się materalnie do założenia szkółki fachowej, postanowił Wydział krajowy i w tym wypadku wejść w porozumienie z właścicielami dotyczących obszarów dworskich, aby ich skłonić do udzielenia pomocy materalnej na założenie i utrzymanie szkółki. Jednakże Zgromadzenie OO. Karmelitów na Czernie, do którego Wydział krajowy odniósł się w tej sprawie jako do właściciela Paczołtowic, uchyliło się od udziału materalnego w przeprowadzeniu projektu. Lepszy skutek odniosła natomiast prośba wystosowana do właściciela obszaru dworskiego w Krzeszowicach p. Artura hr. Potockiego, który oświadczył, że gotów jest popierać zaprowadzenie szkółki kamieniarstwa w Krzeszowicach. Jednocześnie wszakże nadmienił p. hr. Potocki, że rzeczowe zobowiązania w tym względzie przyjąć będzie mógł dopiero wówczas, gdy Wydział krajowy oznaczy szczegółowo potrzeby szkółki i określi ściśle, w jakim stosunku właściciel obszaru dworskiego do zaspokojenia ich ma się przyczynić. Dalsze przeto rokowania z p. hr. Potockim poprzedzić musi zestawienie preliminarza kosztów założenia i utrzymania szkółki.

VII. Szkoły haftów i wyrobu koronek.

1. W Makowie. Podług relacji Wydziału powiatowego w Mysłenicach zasługuje w tamtejszym powiecie na szczególną uwagę przemysł hafciarski, którego głównym siedliskiem jest miasto Maków. Zgodnie z opinią Wydziału powiatowego postanowił Wydział krajowy poczynić kroki, aby doprowadzić do skutku utworzenie szkółki haftów i wyrobu koronek w Makowie i dał w tym celu odpowiednie polecenia Wydziałowi powiatowemu. Jednakże starania delegata Wydziału powiatowego, aby gminę miasta Makowa, nieprzychylnie usposobioną dla projektu założenia szkółki fachowej, skłonić do ofiar materialnych na rzecz założyć się mającej szkółki, dotąd żadnego nie odniosły skutku. Natomiast przyjął na siebie tamtejszy obszar dworski, którego właścicielem jest p. hr. St. Genois, obowiązek dostarczania szkółce lokalu wraz z opałem przez lat trzy, a Rada powiatowa objawiła chęć przyczyniania się do utrzymania szkółki przez takiż sam przeciąg czasu roczną subwencją w kwocie 100 zł. Zresztą Wydział powiatowy ma nadzieję, że po ukonstytuowaniu się nowej Rady gminnej w Makowie uzyska i od gminy subwencję dla szkółki, tak że i w tym wypadku zawiazane rokowania prawdopodobnie osiągną cel zamierzony.

Szkoła snycerstwa w Zakopanem.

Przystępując do rokowań względem założenia nowych szkółek rękodzielniczych, postanowił zarazem Wydział krajowy poczynić odpowiednie kroki, aby zapewnić byt i rozwój istniejącej już od początku lipca 1876. szkółce snycerstwa w Zakopanem pow. Nowotargskim.

Towarzystwo Tatrzańskie, za którego staraniem szkółka ta weszła w życie, uzyskało było już w roku 1875. od c. k. Ministerstwa handlu przyrzeczenie, że dla założyć się mającej szkółki snycerstwa na Podhalu, ustanowionym będzie nauczyciel na koszt skarbu państwa. Jak zwykle jednakże w wypadkach podobnych, łączył się i tym razem z przyrzeczeniem c. k. Ministerstwa handlu warunek, aby gmina dostarczyła potrzebny lokal z opałem, oświetleniem i usługą. Warunku tego żadna z gmin okolicy tamtejszej dopełnić nie chciała, w skutek czego założenie szkółki nie byłoby przyszło do skutku, gdyby Towarzystwo Tatrzańskie nie było się zdecydowało ponosić wszystkich kosztów urządzenia i utrzymania szkółki. O własnych siłach jednakże nie mogło Towarzystwo opasać szkółki dostatecznie w środki naukowe, ani też dać jej zupełnie odpowiedniego nauczyciela. Funkcyę nauczyciela przy szkółce w Zakopanem pełni przeto tymczasowo góral z tamtejszej okolicy, którego Towarzystwo kazało w tym celu wykształcić u artysty rzeźbiarza w Krakowie. Pomimo tego uczniowie szkółki, których w jesieni było już 12, przy wrodzonych swych zdolnościach do snycerstwa, robią widoczne postępy, o czem Wydział krajowy miał sposobność przekonać się z okazów prac tychże uczniów, nadesłanych mu przez Towarzystwo Tatrzańskie po zaledwie czteromiesięcznem istnieniu szkółki.

Zapoznawszy się z powyższym stanem rzeczy, umyślił Wydział krajowy poprzeć usiłowania Towarzystwa Tatrzańskiego przedewszystkiem przez wznowienie rokowań z c. k. Rządem o ustanowienie dla szkoły snycerstwa na Podhalu nauczyciela na koszt skarbu państwa, i to bez względu na to, czy szkółka ta pozostanie nadal w Zakopanem, czy też przeniesioną będzie do innej miejscowości. Nadmienić bowiem należy, że Towarzystwo Tatrzańskie powzięło zamiar przeniesienia szkółki do Poronina, który zdaje się istotnie zasługiwać w tym wypadku z wielu względów na pierwszeństwo. Wydział krajowy tuszy, że rokowania z c. k. Rządem tym razem nie pozostaną bez skutku, ponieważ Towarzystwo Tatrzańskie na wezwanie Wydziału krajowego złożyło deklaracyę, mocą której przyjął na siebie obowiązek dostarczania szkółce lokalu z opałem, usługą i oświetleniem przez lat pięć, a więc w zupełności zastąpiło gminę w dopełnieniu warunku postawionego przez c. k. Ministerstwo

handlu. Prócz tego zaś wypadnie zdaniem Wydziału krajowego udzielić Towarzystwu zasiłku z funduszu krajowego na uzupełnienie środków naukowych szkółki.

Biorąc za podstawę powyższe sprawozdanie z przebiegu i wyniku dotychczasowych rokowań względem założenia szkółek rękodzielniczych, zwraca Wydział krajowy uwagę Wys. Sejmu na następujące projekta, co do których czynność jego osiągnęła już rezultat dodatni mniej lub więcej pomyślny, a mianowicie na projekta założenia:

1. 2. Szkół garniarstwa w Mikołajowie i Sassowie;
3. 4. Szkół tkactwa (płócienniczego) w Komarnie i Korczynnie;
5. Szkoły sukiennictwa w Leżajsku;
6. 7. 8. Szkół garbarstwa i kuśnierstwa w Bolechowie, Rohatynie i Starym Sączu;
9. Szkoły stolarstwa w Zaleszczykach;
10. Szkoły kamieniarstwa w Krzeszowicach;
11. Szkoły haftów i wyrobu koronek w Makowie.

Z miejscowości co dopiero wymienionych tylko Bolechów należy do tych miejscowości, które wskazał poseł Biłous w znanym swym wniosku. O drugiej z zaproponowanych przez tegoż posła miejscowości, t. j. o Białymkamieniu, już wyżej była wzmianka. Co się tyczy dalej projektu założenia szkoły kuśnierstwa w Starym Samborze, to projekt ten utracił podstawę w skutek oświadczenia Wydziału powiatowego w Starem mieście, że wszelkie usiłowania, aby w powiecie tamtejszym powołać do życia szkoły rękodzielnicze, musiałyby pozostać bezowocnymi dla braku funduszy jako też młodzieży, która by w szkołach takich chciała pobierać naukę.

O Kańczudze nakoniec, gdzie poseł Biłous chciał umieścić szkołę druciarstwa, Wydział powiatowy łańcucki ani wspomniał; zaś podług twierdzenia Izby handlowej krakowskiej miejscowość ta wcale nie posiada druciarzy. Twierdzenie to nie zdaje się wprawdzie uzasadnionem, lecz w każdym razie wnosząc wypadało z mileczenia Wydziału powiatowego łańcuckiego w połączeniu z wspomnianą relacją Izby handlowej, że przemysł druciarstwa w Kańczudze nie ma takich rozmiarów, aby założenie szkoły druciarstwa tamże mogło przynieść owoce, w skutek czego Wydział krajowy pominął Kańczugę w rokowaniach.

Wracając do wypadków, w których rokowania względem założenia szkół rękodzielniczych wydały rezultat dodatni, podnosi Wydział krajowy raz jeszcze, że zdaniem jego dalsze kroki w tej sprawie mogą mieć powodzenie tylko w takim razie, jeżeli zgodnie z zasadą, którą się Wydział krajowy kierował dotąd, oprą się na założeniu, że fundusz krajowy poniesie na rzecz założyciela mających szkółek pewne ofiary. Z własnych funduszy bowiem żadna prawie z wymienionych wyżej gmin nie jest w stanie pokryć kosztów urządzenia szkółki, a w wielu wypadkach nawet dostarczenie lokalu z opałem, oświetleniem i usługą ze strony gmin napotyka na nieprzewidywane trudności. Wiadomo zaś, że c. k. Rząd bierze udział w utrzymywaniu szkół rękodzielniczych przez ustanawianie nauczyciela na koszt skarbu państwa tylko wtedy, gdy zaspokojenie wszelkich innych potrzeb szkół jest zapewnionem. Ofiary zresztą, jakiego kraju na ten cel ponieść musiał, nie obciążałyby zbyt znacznie budżetu krajowego. Na urządzenie bowiem jednej szkółki i zaopatrzenie jej w środki naukowe wystarczy w przecięciu kwota 1500 zł. w. a. Przewidzieć zaś nie trudno, że nawet przy najlepszych chęciach wszystkich władz, które w rokowaniach biorą udział, corocznie zaledwie w kilku wypadkach sprawa do tego stopnia dojrzeje, iżby szkoła mogła wejść w życie. Wyznaczając zatem na szkółki rękodzielnicze corocznie 5—6000 zł. w. a. osiągnąłby Wys. Sejm w krótkim czasie cel utworzenia sieci takich szkółek, któreby niechybnie wywarły na drobny przemysł krajowy wpływ równie korzystny, jak istniejące już szkółki w Liszkach (Krakowie) Zakopanem, Rymanowie i t. d.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów urządzenia założyć się mających szkół tego rodzaju i zaopatrzenia ich w środki naukowe, niemniej do udzielania im rocznych zasiłków na uzupełnienie środków naukowych pod warunkiem, że c. k. Rząd ustanowi dla każdej z tych szkół nauczyciela na koszt skarbu państwa, a gmina dotycząca lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem przyjmą na siebie obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, a mianowicie dostarczenia lokalu, opału, usług i oświetlenia.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zastosowania zasad powyższych również i w tym wypadku, gdyby przedmiotem rokowań były szkoły rękodzielnicze już istniejące w kraju.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie z przebiegu i wyniku przeprowadzić się mających rokowań z odpowiednimi wnioskami.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. krak.

We Lwowie dnia 20. kwietnia 1877.

Przewodniczący:

Oktaw Pietruski w. r.

Członek Wydziału krajowego.

Sprawozdawca:

Dr. Józef Wereszczyński w. r.

Członek Wydziału krajowego.